

Sygn. akt – IX Ka 132/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w Wydziale IX Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – S. S.O. Aleksandra Nowicka (spr.)

Sędziowie: S.O. Barbara Plewińska

S.O. Marzena Polak

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Grażyny Roszkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2014r.

sprawy **M. K.** oskarżonego z art. 282 kk w zw. z art. 12 kk z oskarżenia pokrzywdzonego M. Z. złożonego w trybie art. 55§1 kpk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 20 stycznia 2014 r., **sygn. akt II K 911/12**

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciąża oskarżonego w tym opłatą w kwocie 400 (czterystu) złotych;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego - oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego M. Z. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pokrzywdzonego w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 132/14

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że:

w okresie od grudnia 2010 r. do kwietnia 2011 r. w T. działając w warunkach przestępstwa ciągłego, wspólnie i w porozumieniu z innymi nieznanymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej grożąc dokonaniem zamachu na życie i zdrowie M. Z. zmusił go do zapłacenia pieniędzy w łącznej kwocie 44.000 zł oraz do podpisania umowy „pożyczki” i weksla in blanco na kwotę 310.000 zł czym doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem

tj. o czyn z art. 282 kk w zw. z art. 12 kk

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 20 stycznia 2014 r. (sygn. akt II K 911/12):

I. uznał oskarżonego za winnego tego, iż od stycznia 2011 roku do 19 maja 2011 roku w T. oraz I., w warunkach czynu ciągłego, wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą co do czynu z dnia 18 marca 2011 r., w celu osiągnięcia

korzyści majątkowej, grożąc dokonaniem zamachu na życie i zdrowie M. Z. zmusił go do zapłacenia pieniędzy w gotówce: pod koniec stycznia 2011 roku w kwocie 9.000,00 zł, 3 marca 2011 roku w kwocie 30.000,00 zł, 5 marca 2011 roku w kwocie 5.000,00 zł oraz wrzucenia do dwóch urządzeń internetowych znajdujących się w lokalu przy ul. (...) w T. pieniędzy w gotówce w kwocie 4.000,00 zł, a więc w łącznej kwocie 48.000,00 zł oraz do podpisania w dniu 18 marca 2011 r. fikcyjnej umowy pożyczki jako pożyczkobiorca w wysokości 310.000,00 zł i podpisania weksla in blanco celem zabezpieczenia tejże pożyczki, czym doprowadził go do rozporządzenia mieniem własnym to jest przestępstwa z art. 282 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 282 kk wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody poprzez uiszczenie kwoty 48.000 zł na rzecz pokrzywdzonego M. Z.;

III. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela subsydiarnego M. Z. kwotę 3.024 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 300 zł tytułem uiszczonych kosztów postępowania.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonego** zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 282 kk w zw. z art. 12 kk poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a w rezultacie błędne przyjęcie, że czynu dokonano w warunkach przestępstwa ciągłego, w sytuacji gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie dostarczała podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa w tym zakresie, a przeprowadzone w trakcie przewodu sądowego dowody na poparcie twierdzeń oskarżyciela nie dostarczyły przekonujących argumentów mogących o tym zaświadczyć,

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 4 kpk, art. 7 kpk oraz art. 410 kpk, polegające na naruszeniu zasady swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej w sposób wybiórczy, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na zupełnym pominięciu dla oceny zaistnienia znamion czynu zabronionego z art. 282 kk (wymuszenie rozbójnicze) faktów objętych materiałem dowodowym i procesowym w sprawie, w tym przede wszystkim faktu, iż oskarżony żadną miarą nie wykazał, że oskarżony stosował wobec niego bezprawne groźby pozbawienia go życia, co miało zmusić go do podpisania umowy pożyczki zabezpieczonej wekslem, a postępowanie dowodowe podobnie w żadnym zakresie nie dostarczyło sądowi argumentów za obroną przez pokrzywdzonego wersją zdarzeń, a co przy właściwym zastosowaniu zasad logiki i doświadczenia życiowego przy uwzględnieniu zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzić winno do odmiennych ustaleń i wniosków niż przyjęte za podstawę orzeczenia, w szczególności w zakresie uznania:

a) za wiarygodne zeznań: pokrzywdzonego M. Z. oraz zeznań świadków M. P., Ł. C., B. Z. (częściowo), K. W., E. B., W. R. (częściowo), A. S. (częściowo), w sytuacji, gdy zeznania M. Z. jako takie zasługują na miano niespójnych ze sobą, nielogicznych, a w konsekwencji i mało wiarygodnych, z kolei zeznania reszty w/w świadków, które Sąd przyjął za podstawę poczynionych w sprawie ustaleń należało potraktować jako zeznania „ze słyszenia”, pochodzące z ustnego przekazu pokrzywdzonego, a co winno dyskwalifikować je jako mogących przyczynić się do nadbudowania stanu faktycznego sprawy na ich kanwie, a co najmniej wymusić ostrożność Sądu w tym zakresie,

b) za niewiarygodne zeznań: oskarżonego M. K., świadka M. O., świadka D. K., świadka K. K. w sytuacji, w której korespondowały one ze sobą w sposób logiczny i spójny, a wytworzony przy ich pomocy obraz faktyczny sprawy stanowił logiczną i powiązaną ze sobą całość,

3. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a polegające na pozbawionym oparcia w materiale dowodowym sprawy uznaniu, że:

a) wierzytelność, której zwrotu domagał się oskarżony miała charakter fikcyjny stanowiąc w rzeczywistości haracz z tytułu rzekomo brakującej na licznikach automatów do gier kwoty 350.000 zł, w sytuacji, gdy z wyjaśnień oskarżonego oraz z zeznań świadków M. O., D. K., D. C., K. K. wynika w sposób jasny i spójny, że strony łączyła umowa pożyczki, zaś sam pokrzywdzony usiłując uchylić się od zwrotu pożyczonej kwoty manipulował stanem faktycznym twierdząc, iż

oskarżony żądał od niego zwrotu fikcyjnej wierzytelności w kwocie 350.000 zł z tytułu pierw jak twierdził uszkodzenia automatów do gier, później zaś jak twierdził z tytułu niedoboru gotówki w kasetach automatów, co przy prawidłowej analizie zeznań w/wym. winno zdyskwalifikować je jako nieprzydatne dla sprawy i wysoce niewiarygodne,

b) oskarżony kierował w kierunku pokrzywdzonego groźby karalne prezentując pokrzywdzonemu saperkę oraz wymachując bronią palną i czynił to w warunkach czynu ciągłego w okresie od nieustalonego dnia stycznia 2011 r. do dnia 19 maja 2011 r., a szczególne nasilenie gróźb miało mieć miejsce w dniu 18 marca 2011 r., tj. w dniu podpisania dokumentu umowy pożyczki oraz dokumentu weksla in blanco w sytuacji, gdy na potwierdzenie powyższych okoliczności brak jest jakiegokolwiek dowodu poza niespójnymi i zmanipulowanymi na potrzeby procesu zeznaniami pokrzywdzonego i bazujących na jego relacji zeznaniami świadków z bliskiego otoczenia w postaci rodziny i podległych mu pracowników,

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, uchylenie pkt II a także zmianę pkt III poprzez obciążenie kosztami i wydatkami w sprawie Skarbu Państwa oraz zasądzenie od oskarżyciela subsydiarnego na rzecz oskarżonego kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie w postępowaniu odwoławczym wedle norm przepisanych prawem (stawki minimalne),

ewentualnie wniósł o:

2. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Toruniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Obrońca w apelacji podważa ocenę dowodów dokonaną przez sąd I instancji twierdząc, że ustalenia faktyczne wskazujące na popełnienie przez oskarżonego przypisanego mu czynu są dowolne, gdyż są wynikiem wybiórczej i niesolidnej analizy materiału dowodowego, który zawiera braki. Zdaniem obrońcy, dopuszczając się zaniechań i uchybień wypunktowanych w apelacji, Sąd Rejonowy niezasadnie odrzucił wyjaśnienia oskarżonego, który negując prawdziwość zeznań pokrzywdzonego M. Z. stanowczo zaprzeczył by dążąc do osiągnięcia korzyści majątkowej i grożąc pokrzywdzonemu groźbami zamachu na jego zdrowie i życie, zmusił go do przekazywania pieniędzy w okolicznościach ustalonych przez sąd meriti a nadto by zmusił go do podpisania fikcyjnej umowy pożyczki na kwotę 310.000 złotych.

Rzecz jednak w tym, że wyniki postępowania dowodowego obaliły wersję oskarżonego (i odpowiadającą mu wersję M. O., D. K., K. K.), dlatego sugestie apelacji, że w nieuwzględnieniu wyjaśnień oskarżonego a akceptacji zeznań M. Z. tkwi zasadniczy błąd sądu meriti jest dowolne. Rezygnacja z włączenia do podstawy ustaleń faktycznych wyjaśnień oskarżonego (a także wspierających je zeznań M. O., D. K., K. K.) była decyzją trafną o czym świadczą najdobitniej argumenty zawarte w pisemnych motywach wyroku; natomiast to, że obrońca nie zgadza się z nią jest przejawem stronniczej i niezwykle wybiórczej oceny dowodów. Obrońca akcentując wyłącznie wersję oskarżonego pomija chociażby konsekwentne i stanowcze zeznania pokrzywdzonego (oraz szereg dowodów stanowiących logiczne wsparcie jego twierdzeń), i w odmowie uwzględnienia wyjaśnień oskarżonego upatrywał naruszenia przepisów postępowania dotyczących oceny dowodów. Pogląd apelacji o dowolności ocen i wniosków sądu I instancji należało jednak z całą stanowczością odrzucić, gdyż aby mówić o obrazie art. 7 kpk nie jest wystarczające zaprezentowanie ocen własnych -przeciwnych do zaprezentowanych przez sąd orzekający, a zawartych w uzasadnieniu wyroku i ustaleniach faktycznych; a do takiej właśnie kategorii należą sugestie apelacji. Wszak dokonanie oceny dowodów w sposób odmienny od oczekiwania strony procesowej nie stanowi podstawy do wytykania naruszenia błędów w tym zakresie.

Sąd Okręgowy w pełni zaakceptował stanowisko sądu I instancji uznając zarzuty skarżącego za nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i z rzetelną analizę dowodów. Twierdzenia apelacji mające

przekonać o błędach Sądu Rejonowego w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonego są wyjątkowo polemiczne; zresztą istota tych argumentów stanowi powtórzenie linii obrony oskarżonego a więc te wszystkie okoliczności, które zdaniem skarżącego świadczą o dowolności oceny dowodów były już przedmiotem wnikliwej analizy sądu I instancji, a jej wyniki zostały zaprezentowane w szczegółowym, bardzo dokładnym i rzeczowym uzasadnieniu wyroku. Wymownym tego przykładem jest to, że obrońca w apelacji nadal utrzymuje, że pokrzywdzony pożyczył od oskarżonego pieniądze w łącznej kwocie 350.000 złotych gdyż w okresie objętym zarzutem był zainteresowany zakupem lokalu O., jednakże te jego twierdzenia nie wytrzymują konfrontacji nie tylko z zeznaniami samego pokrzywdzonego ale przede wszystkim z kategorycznymi zeznaniami T. B. - właściciela lokalu O., który zaprzeczył by prowadził z pokrzywdzonym (czy z oskarżonym) rozmowy na temat sprzedaży swojego lokalu. Podobnie sąd meriti wiele uwagi poświęcił weryfikacji wyjaśnień oskarżonego, w których zapewniał, że rozliczenia finansowe z pokrzywdzonym (między innymi te których dotyczy postawiony mu zarzut a/o) były związane z ich wspólną inicjatywą rozkręcenia wspólnego biznesu. Ta wersja oskarżonego - z przyczyn, na które zwrócił uwagę sąd I instancji - nie przekonuje, co znacznie osłabia wymowę stanowiska apelacji, którego istotę stanowiły właśnie wyjaśnienia oskarżonego w odrzuconym (i słusznie) zakresie.

Oczywistym jest, że prawem oskarżonego pozostaje podawanie korzystnej, z punktu widzenia obrony, własnej wersji zdarzenia. Jednakże wyjaśnienia te, tak jak każdy inny dowód w sprawie, podlegają swobodnej ocenie sądu orzekającego, ocenie dokonanej przy uwzględnieniu zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Rzecz w tym, że wersje stron zostały rzetelnie i starannie zweryfikowane. Treść zeznań pokrzywdzonego Sąd Rejonowy weryfikował ze szczególną wnikliwością; podobnie zresztą jak wyjaśnienia oskarżonego. Trafnie wypunktował okoliczności, które świadczyły o tym, że wyjaśnienia oskarżonego nie były przekonujące a relacje M. Z. szczerze. To, że oskarżony był w toku postępowania konsekwentny niezmiennie przecząc by dopuścił się zachowań z zarzutów a/o, nie wystarcza by dać mu w tym zakresie wiarę, gdyż oczywistym jest, że chcąc się uwolnić od postawionego mu zarzutu, miał interes w prezentowaniu takiej właśnie postawy a więc w negowaniu wszelkich okoliczności o niekorzystnej dla niego wymowie. Obrońca akcentując w apelacji stanowczość oskarżonego pomija, że relacje pokrzywdzonego również są zdecydowane i że w toku całego postępowania także prezentował kategoryczne i jednolite stanowisko opisując za każdym razem poszczególne zdarzenia i sytuacje z udziałem oskarżonego niezwykle rzeczowo, konkretnie i logicznie.

Przesądzenie o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego (i zeznań M. O., D. K., K. K.) wcale nie było nadużyciem ani wynikiem dowolnej oceny dowodów, lecz efektem starannej i wszechstronnej analizy dowodów i wynikających z nich faktów. Sąd meriti trafnie wychwycił - czemu daje wyraz w uzasadnieniu wyroku - że wersja oskarżonego jest w wielu miejscach nielogiczna a nadto nie znajduje wsparcia w zasadach doświadczenia życiowego. Twierdzenia apelacji nie podważyły słuszności tego przekonania. Sąd Rejonowy trafnie przy tym wypunktował te wszystkie okoliczności, które nie pozwalały na uwzględnienie zeznań M. O. oraz zeznań D. K., K. K.. W tym zakresie sąd odwoławczy odsyła do wyczerpującego wyводу sądu I instancji, nie widząc potrzeby powtórnego przytaczania powodów które prowadzą do takiego wniosku, zwłaszcza, że apelacja jest w tym zakresie wyłącznie polemiczna i obrońca nie podnosi żadnych nowych okoliczności, które nie zostałyby uwzględnione w analizie sądu meriti bądź takich które by pominął lub których znaczenie by zbagatelizował.

Według obrońcy zeznania pokrzywdzonego zostały ocenione wbrew regułom określonym w art. 7 kpk, lecz nie zgadzając się z taką sugestią należy stwierdzić, że analiza zeznań pokrzywdzonego M. Z. jest dostatecznie staranna i nie zawiera błędów, o których rozpisuje się obrońca w apelacji. Wersję pokrzywdzonego wspierają zeznania szeregu świadków a nadto dowody z dokumentów jak np. billingi rozmów telefonicznych oraz dokumentacja bankowa dotycząca rachunku bankowego pokrzywdzonego, których jednoznaczną wymowę obrońca lekceważy. Jeśli chodzi o zeznania świadków to niewątpliwie relacje Ł. C., M. P., B. Z. a także zeznania E. B., W. R. czy A. S. (choć te w mniejszym stopniu) logicznie wspierają twierdzenia pokrzywdzonego. Chociażby Ł. C. potwierdził okoliczności w jakich pokrzywdzony poznał oskarżonego oraz opisywał spotkanie stron ze stycznia 2011 r. w czasie którego oskarżony groził pokrzywdzonemu. Nadto Ł. C. przyznał, że M. Z. przekazywał oskarżonemu pieniądze jak i zaznaczył, że zdarzało się, że M. Z. wysyłał do niego sms-y z informacjami, że udaje się na spotkanie z oskarżonym prosząc by dzwonił na policję jeśli się nie odezwie przez 20-30 minut. Także zeznania M. P. są rzeczowe i uwiarygodniają wersję pokrzywdzonego. Choć świadek w okresie objętym zarzutem a/o była partnerką pokrzywdzonego, to obecnie już nie

jest w związku z pokrzywdzonym, stąd nie sposób jej zarzucać by była zainteresowana wynikiem sprawy i by ten jej interes zaważył na treści jej zeznań a więc by zeznawała celowo na korzyść pokrzywdzonego bądź z niekorzyścią dla oskarżonego.

Zeznania świadków Ł. C., M. P., B. Z., E. B., W. R. są rzeczowe i konkretne. Nie ma mowy o tym by zeznania pokrzywdzonego i w/w świadków były uzgodnione czy stanowiły wyniki ich bezprawnego porozumienia, gdyż zachodzą między nimi drobne nieścisłości i różnice oraz dostrzegalny jest różny poziom szczegółowości ich zeznań, co niezbieżnie świadczy że ich relacje były raczej spontaniczne niż wyuczone czy stanowiące realizację sugestii pokrzywdzonego. Nie sposób doszukać się w zeznaniach analizowanych świadków chęci nadmiernego obciążania oskarżonego czy manipulowania faktami. Ich zeznania były wyważone i nie uciekali się oni do wypełniania luk pamięciowych czy niedoborów swojej wiedzy domysłami czy przypuszczeniami, lecz bazowali przeważnie na własnych obserwacjach i spostrzeżeniach. Choć zdarzało się, że czasem odwoływali się do informacji przekazywanych im przez pokrzywdzonego to jednak za każdym razem otwarcie przyznawali jakie było źródło ich wiedzy w danym temacie i wcale nie ukrywali tego, że o pewnych okolicznościach wiedzą tylko od M. Z.. Taka postawa oznacza, że byli oni w niniejszym postępowaniu szczerzy. Poza tym nie ma podstaw by twierdzić, że świadkowie Ł. C., M. P., B. Z., E. B., W. R. czy A. S. byli osobami zdemoralizowanymi czy na tyle zdeprawowanymi żeby zdecydowali się uknuć intrygę przeciwko oskarżonemu i ją w toku postępowania podstępnie realizowali, oskarżając niewinną osobę o popełnienie poważnego przestępstwa, kosztem własnej odpowiedzialności za fałszywe zeznania.

Ł. C., M. P., B. Z., E. B., W. R. czy A. S. w sposób spójny, tożsamy opisywali relacje między stronami oraz rzeczowo odnosili się do zachowań oskarżonego stanowiących przedmiot zarzutów a/o. Zeznania te obfitują w szczegóły i czynią relacje pokrzywdzonego logicznymi. Relacje w/w świadków generalnie uwiarygodniają wersję pokrzywdzonej i dają jednoznaczny obraz postawy oskarżonego, zbieżnej z opisami pokrzywdzonej.

To, że oskarżony zdecydował się zawiadomić policję dopiero w maju 2011 r. (a nie zaraz po pierwszych groźbach i wymuszeniach), nie obala jego wiarygodności; podobnie jak okoliczność, że pokrzywdzony zwierzył się swojej rodzinie dopiero po jakimś czasie od pierwszych groźb. Najprawdopodobniej pokrzywdzony zwlekał z tymi działaniami sądząc, że groźby i żądania oskarżonego mają charakter jednorazowy, incydentalny i kilkukrotne przekazanie mu pieniędzy zaspokoi jego roszczenia względem niego. Pokrzywdzony mógł czuć się zaskoczony całą tą sytuacją i sądząc, że oskarżony w pewnym momencie „da mu spokój” i z rezygnuje z dalszych wymuszeń, nie widział potrzeby szybkiego powiadamiania o tym osób najbliższych. Poza tym na początkowym etapie pokrzywdzony nie mógł przypuszczać, że proceder przybierze aż tak dużą skalę i że siła nacisków i żądań będzie przybierać na intensywności. Nie dziwi więc, że do maja 2011 r. pokrzywdzony nie zdradził matce i ówczesnej partnerce, że ma problemy z oskarżonym (choć z zeznań Ł. C. czy E. B. wynika, że dało się odczuć, że oskarżony był zdenerwowany, unikał oskarżonego i nie chciał się z nim kontaktować) ani nie zdecydował się na zawiadomienie policji. Zgłosił się na policję dopiero za namową rodziny, co świadczy o tym, że jego intencją wcale nie było wszczynanie niniejszego postępowania, a raczej zależało mu na załagodzeniu sytuacji z oskarżonym bez udziału osób trzecich.

Jeśli chodzi natomiast o materialno- karną ocenę zachowania oskarżonego to obrońca niezasadnie podnosi, że zebrane dowody i wynikające z nich ustalenia nie uzasadniają przypisania oskarżonemu działania w warunkach art. 282 kk w formie czynu ciągłego. Skarżący pomijając całe spectrum okoliczności i argumentów, na które zwrócił uwagę sąd I instancji, bezzasadnie twierdzi, że zebrane dowody nie świadczą o wyczerpaniu przez oskarżonego czynu z art. 282 kk w zw. z art. 12 kk. Owszem, z wersji utrzymywanej przez oskarżonego nie da się wyprowadzić wniosku o jego winie w zakresie przypisanego mu czynu, jednakże postępowanie dowodowe wykazało nieprawdziwość wyjaśnień oskarżonego, stąd jego zapewnienia wcale nie sprzeciwiają się uznaniu jego winy za ten czyn. W okolicznościach sprawy to zeznania pokrzywdzonego M. Z. są wyłącznie miarodajne dla określenia zachowania oskarżonego i posiłkując się nimi, Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy i wyczerpujący wyjaśnił na czym polega wina oskarżonego w zakresie czynu z art. 282 kk w zw. z art. 12 kk i jakimi swoimi zachowaniami wyczerpał poszczególne znamiona tego przestępstwa. Nie ma też podstaw by wątpić, że oskarżony działał ramach czynu ciągłego z art. 12 kk. Oskarżony chciał osiągnąć korzyść majątkową w określonej wysokości (co najmniej równej żądanej pierwotnie kwocie 350.000 złotych, której domagał się tytułem wyrównania „brakującej” sumy na automatach wstawionych do lokalu pokrzywdzonego) i w okresie od

stycznia 2011 r. do 19 maja 2011 r. podejmował wszelkie możliwe działania by swój cel osiągnąć. W tym celu groził M. Z. dokonaniem zamachu na jego zdrowie i życie zmuszając go tym samym do wielokrotnego przekazywania mu określonych kwot pieniędzy, a nadto w marcu 2011 r. wymusił na nim podpisanie fikcyjnej umowy pożyczki, której mocą pokrzywdzony rzekomo „pożyczył” od oskarżonego kwotę 310.000 złotych. Pokrzywdzony podkreślał, że czuł się zastraszone i obawiał się realizacji gróźb i dlatego realizował żądania oskarżonego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że rozporządzanie majątkiem przez pokrzywdzonego miało charakter dla niego niekorzystny bowiem oskarżony nie działał w celu wyegzekwowania należnego mu świadczenia, a jedynie pod pozorem zwrotu długu - powołując się na fikcyjne zadłużenie - żądał raz za razem przekazywania mu kolejnych sum pieniędzy. Sąd meriti wyczerpująco - w oparciu o dostępne dowody oceniane w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego - wyjaśnił dlaczego pieniądze przekazywane oskarżonemu nie mogły zostać uznane za świadczenie wynikające z umowy cywilnej lecz za świadczenie bezprawne (tzw. haracz); i tę ocenę sąd odwoławczy w całości podziela nie znajdując podstaw do zakwestionowania jej słuszności.

Z uwagi na powyższe jak również po stwierdzeniu, iż w toku postępowania Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będących podstawą do uchylenia lub zmiany wyroku z urzędu, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

Nie sposób też polemizować z orzeczeniem o karze. Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, która odpowiada dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 kk a także jest konieczna by zapewnić realizację celów kary. Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił zarówno stopień winy oskarżonego jak i stopień społecznej szkodliwości jego czynu oraz dostosował wymiar kary do okoliczności obciążających jak i tych o korzystnej dla oskarżonego wymowie, które wyliczył w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Kara ta nie jest karą surową jeśli zważyć na dość długi czasokres działania oskarżonego, podejmowanie przez niego wielokrotnych zachowań realizujących jego przestępczy zamiar i wreszcie niemałą kwotę pieniędzy jaką od pokrzywdzonego wymusił. Natężenie złej woli u oskarżonego było duże a jego zachowanie cechowało wyrachowanie, nieustępliwość i wyraźna determinacja w osiągnięciu korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonego, który rozporządzał swoim mieniem wyłącznie dlatego, że został przez oskarżonego zastraszone licznymi groźbami. Sąd Rejonowy wyjaśnił dlaczego to właśnie kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (a nie niższa) jest konieczna by zagwarantować osiągnięcie celów kary. Podzielając to przekonanie sąd odwoławczy uznał, że złagodzenie wymiaru kary w przypadku oskarżonego nie wchodziło w grę, bowiem odbyłoby się to kosztem realizacji celów kary a nadto wywołałoby u oskarżonego poczucie bezkarności i oślupalności popełniania przestępstw, do czego nie można dopuścić.

Prawidłowość orzeczenia w przedmiocie naprawienia szkody nie budzi zastrzeżeń a za jego podstawę słusznie przyjęto przepis art. 46 §1kk. Wysokość szkody ustalona została poprawnie. Obrońca nie podniósł zresztą żadnych zarzutów w tej części.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 3 ust 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, Nr 49, poz. 223 ze zm.), zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 430 złotych tytułem opłaty sądowej za drugą instancję oraz obciążając go wydatkami postępowania odwoławczego.

Nadto na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 627 kpk sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego - oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego M. Z. kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pokrzywdzonego w postępowaniu odwoławczym.